

Sprzedany Ciech w 2 lata zarobił więcej niż kosztował

13 lutego 2018

Przejmowanie pakietów akcji dających kontrolę nad daną spółką najczęściej odbywa się przy cenach istotnie wyższych (od 10 do 30 proc.) od bieżącej ceny rynkowej. W przypadku sprzedaży Kulczykowi przez rząd Tuska pakietu kontrolnego nad Ciechem ta reguła z jakiś powodów nie została dochowana. Ciech został sprzedany za zaledwie 619 mln zł. Piszę „zaledwie” bowiem w ciągu dwóch kolejnych lat firma ta wygenerowała dla swoich nowych właścicieli blisko 940 mln zł czystego zysku!



Przypomnijmy, że w czerwcu 2014 r. rząd Donalda Tuska sprzedał spółce z Luksemburga należącej do Jana Kulczyka pakiet kontrolny 19,972 mln akcji zarządzanej przez państwo spółki Ciech. Cenę za 1 akcję ustalono na poziomie 31 zł, co oznacza, że za wspomniany pakiet spółka Kulczyka musiała zapłacić łącznie 619 mln zł.

W grudniu 2015 r. NIK publikuje raport na temat prywatyzacji tego chemicznego giganta. Kontrolerzy nie mają wątpliwości – Ministerstwo Skarbu Państwa zarządzane przez ekipę PO-PSL dopuściło się niegospodarności i braku należytej dbałości o

interesy państwa polskiego podczas prywatyzacji ww. spółki.

Okazało się, że ustalona cena za 1 akcję (wspomniane 31 zł) była zdaniem kontrolerów NIK zaniżona (cena rynkowa 1 akcji wynosiła wówczas 33,00 zł, a przy sprzedaży pakietu kontrolnego do ceny rynkowej dodaje się jeszcze co do zasady tzw. premię za przejęcie wynoszącą od 10 do 30 proc. wartości rynkowej – czego oczywiście rząd Tuska nie uczynił). Warto również przypomnieć, że w momencie prywatyzacji Ciech był w doskonałej sytuacji finansowej. Przeprowadzona 2 lata wcześniej restrukturyzacja zaczęła przynosić bardzo pozytywne rezultaty. Analitycy twierdzili, że przed spółką są świetne perspektywy i gigantyczne zyski. W efekcie powyższego nie powinno nas dziwić, że kontrolerzy NIK uznali, iż państwowy Ciech został sprywatyzowany za kwotę znacznie odbiegającą od ceny, którą można było wówczas uzyskać.

Jakby tego było mało kontrolerzy NIK zauważyli także, że podczas sprzedaży Ciechu mógł wystąpić tzw. konflikt interesów. W związku z wezwaniem do sprzedaży Ministerstwo Skarbu Państwa podpisało umowę na doradztwo finansowe z ING Securities SA – spółką doradczą, należącą do tego samego holdingu, w skład którego wchodzi OFE ING, udziałowiec 8,65 proc. akcji Ciechu. NIK zauważył, że sam OFE ING nie tylko nie odpowiedział na wezwanie do sprzedaży, ale wręcz dokupił akcje spółki Ciech SA, zwiększając swój pakiet akcji do 9,48 proc.

Wyprzedaż Ciechu okazała się być przysłowiowym „strzałem w kolano” z jeszcze jednego powodu – chodzi o utracone zyski. Warto podkreślić, że już w 2015 roku spółka wygenerowała zysk na poziomie 343 mln zł. W 2016 r. zyski były jeszcze większe i osiągnęły poziom 593,5 mln zł.

12 lutego CBA w związku z prywatyzacją Ciechu zatrzymała sześć osób. Z informacji jakie podała PAP wynikało, że zatrzymani to nadzorujący tę prywatyzację b. wiceminister skarbu Paweł T. (późniejszy prezes warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych) oraz troje urzędników: b. dyrektor departamentu przekształceń

własnościowych w MSP Paweł Z., b. radca ministra Michał M. i b. główny specjalista w resorcie Jakub W. CBA zatrzymało również dwóch ekspertów z firmy zajmującej się doradztwem finansowym, którzy sporządzali wycenę prywatyzowanej spółki.

Na podstawie: Nik.gov.pl, Stooq.pl

Zdjęcia: DrabikPany i EPP (CC BY SA 2.0)

Źródło: Niewygodne.info.pl